Nr. 119. w Srodę dnia 25. Maja 1864.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 24 Maja wieczorem. — Dwór francuski przesiedli się w d. 4 Czerwca do Fontainebleau.

— Monitor donosi, że cesarz dał posłuchanie w zeszłą sobotę panu Beustowi, który dziś rano wyjechał do Londynu.

— Patrie donosi, że dywiza jenerała Bourbaki uda się do Algieryi, chociaż kawalerya jenerała Deligny miała w d. 16 b. m. b. m. odnieść pewne korzyści nad powstańcami.

Z Algieryi donoszą pod d. 22. Maja, że książe Małachowy tam umarł. (Zaszła więc jedna z gwiazd napoleońskich.)

Augsburg, 24 Maja. — Allg. Ztg pisze, że cesarz austryacki postanowił uznać prawa księcia Fryderyka Szlezwik Holsztyn Sonderburg Augustenburga.

Hamburg 24 Maja. — Hamburger Nachrichten donoszą z Kopenhagi, że projekt duński na przyszłem posiedzeniu konferencyi zmierzać będzie do zawarcia formalnego zawieszenia broni pod warunkiem, aby za niekorzystanie z pomyślnej pory roku przez Duńczyków, sprzymierzeńcy opuścili Jutlandyą.

---

Berlin, 23 Maja. — Dziś w południe przyjął król od deputacyi adres byłego ministra hr. Arnim Boytzenburga w sprawie księstw zaelbiańskich. Po przemowie adresu król wedle N. A. Ztg. odpowiedział co następuje:

»Rad przyjąłem adres, w którym Mi poświadczacie gotowość ludu pruskiego do wspomagania Mnie w rozwiązaniu kwestyi szlezwicko-holzackiej, dającem zapłatę godną krwi w osiągnięciu celów, dla których w związku z cesarzem austryackim chwyciłem za broń. Spólnie z moim dostojnym sprzymierzeńcem, o ile Bóg da w moc Naszę, starać się będę, aby nasi rodacy w księstwach zupełne otrzymali bezpieczeństwo przeciwko powrotowi ucisku przez duńskie panowanie, i aby i my otrzymali skuteczne i trwałe rękojmie przeciw niebezpieczeństwom obcych zaburzeń pokoju nad północną granicą niemiecką.

Dla tego celu mocarstwa sprzymierzone walczyły na pobojowisku, a na konferencyi teraz do niego zmierzamy z zupełną wolnością postanowień, do której zachowanie się Danii i wypadki dały nam prawo. Jaką formę nadamy rozwiązaniu Naszego zadania, o tem podczas trwania rokowań nie wolno wam oczekiwać ode Mnie wskazówek. Ale powinniście być pewni, że honoru Prus w wszelkich okolicznościach strzedz będę, i chciejcie mi zaufać, że ofiary, któreś My ponieśli dla sprawy niemieckiej, także dla intoresów naszej ściślejszej ojczyzny wydadzą owoce.

Zaufanie to ukrzepią we Mnie słowa do Mnie wyrzeczone, za które wam serdecznie dziękuję, widząc w nich nowy dowód gorącego i jednomyślnego poświęcenia, na które u ludu pruskiego mogę rachować w każdym razie, gdzie idzie o wielkość i powodzenie spólnej ojczyzny.«

Berlin, 24 Maja. — Frankfurcki Journal podobnie jak tutejsza Spenera gazeta donosi z Wiednia, że nadeszłe tam noty angielska i francuska proponują zniesienie traktatu z 8 Maja 1852 r., oddzielenie Holsztynu i południowego Szlezwiku od Danii, a natomiast odrzucenie unii personalnej.

— Ponieważ na dniu 28 Maja odbędzie się nowe posiedzenie konferencyi w Londynie i Dania bezwątpienia odrzuci ostatnie niemieckie propozycye, przeto mocarstwa wystąpią prawdopodobnie ze swej strony także z propozycyami względem rozwiązania kwestyi. Równie wiedeńska Presse zaręcza, że między Paryżem a Londynem umówiono się o nową propozycyą; tymczasem czczym jest zapewne domysł tego dziennika, że propozycya neutralna postawi za zasadę unią osobistą. W Paryżu ani słuchać niechcą o tej przeżyłej formie, która równie znajduje opór w Kopenhadze jak w księstwach niemieckich. Rzeczą więc jest prawdopodobną, że Anglia chcąc wyjść z tej matni, w której się uwikłała pieści się tą kolcowatą drogą obok Francyi i przemówi za bezwarunkowym rozdziałem, gdy się okazało, że traktat londyński żadną miarą ostać się niemoże. Rosya nieprzyłączyła się do tego kroku mocarstw zachodnich i trwa w dotychczasowej apatyi. Rzucono nawet bąka, że po zniesieniu traktatu londyńskiego, wystąpi z pewnemi uroszczeniami sukcesyjnemi. Przekonają się atoli w Petersburgu, że teraz nie pora dla Rosyi występować z podobnemi pretensyami.

Z tych tedy powodów można przyjąć, że traktat londyński i unia osobista na zawsze upadły. Zasada narodowości w Szlezwiku wysunęła się na przodek, gdyż mocarstwa zachodnie tylko mówią jeszcze o połączeniu Szlezwiku południowego z Holsztynem. Niemiecka polityka zaś poczytuje rozdział Szlezwiku złączonego od wieków za złowrogie rozdarcie wspólnych interesów tego księstwa i pracuje nad utrzymaniem go w połączeniu.

— Ze Szczecina donoszą pod d. 23 Maja, że tam przybył z Berlina następca tronu dla objęcia komendy nad 2 korpusem armii. Następca tronu jednak niebędzie rezydować w Szczecinie, tylko w Berlinie.

— W dniu 22 w południe zajął się ogniem most drewniany na kolei szczecińsko starogrodzkiej położony na prawym brzegu Parnicy, 200 prętów odległy od dworca. Mówią, że cieśle gotowali smołę, która się zapaliła. Wiatr gwałtowny poniósł płomienie na most i wzdłuż tamy, tak iż w przeciągu godziny spłonęło około 75 przęseł (375 kroków). Trudno było dostać się sikawkom do tego mostu z powodu znacznej szerokości Parnicy, przeto część znaczna pali mostowych spaliła się aż do ziemi. Inne pale są mniej wiącej uszkodzone. Podróżni przybyli od Berlina na kolei żelaznej musieli doroszkami i wozami być przywiezieni aż na tamę. Most ten naprawionym zostanie za dni 14.

Meklemburg, 23 Maja. — Rząd bardzo jest dotknięty występowaniem prasy zagranicznej przeciw rozporządzeniu rządowemu zaprowadzającemu bicie kijami służby dworskiej po wsiach. Rozporządzenie to przepisało długość kijów i liczbę plag za przewinienia służbowe na ludzi zostających w usługach dworskich. Dzienniki i pisma ulotne nazwały to zaprowadzenie kijów w Meklemburg Schwerynie przywróceniem poddaństwa. Rozporządzenie to rządowe nosi datę 2 Kwietnia 1864. Rząd przesłał do posłów meklemburgskich przy różnych dworach zagranicznych instrukcye, jak mają tłumaczyć to rozporządzenie, bez którego ani rusz w Meklemburgu, jak niesie przysłowie meklemburgskie »dat litt dei Ritterschaft nich.«

## Królestwo Polskie.

— Jakiś A. G. w Wil. Wiestn. projektuje brzmienia litewskie wyrażać głoskami moskiewskiemi, łacińskie bowiem nie są w stanie oddać ich w zupełności. Pożytek z moskiewskiego abecadła dla litewskiego języka zdaje się, że ironicznie określa w ten sposób: »Pożytek z zaprowadzenia moskiewskiego abecadła wielki i obfity będzie w owoce; przy odrodzeniu i oswobodzeniu litewskiego narodu (sic) udręczonego przez tyle wieków ciężkiem, zabójczem jarzmem spolonizowanych panów i księży, litewski naród zbliży się do pobratymczego moskiewskiego narodu i zewie ostatnie związki z szlachectwem i latinizmem.« Otóż to dla tych pożytków chce sługa Murawiewa wprowadzić moskiewskie głoski do litewskiego języka. Litwa oswobodzona z jarzma, czy słyszał kto podobne kłamstwo? Moskale tak się już zaprawili w fałszu, że stracili poczucie prawdy i dzisiaj sami może nie wiedzą, co jest kłamstwem, a co prawdą. To usposobienie widocznem jest i w artykule Siergieja Szypowa drukowanym w Moskowskich Wiedomostiach, owego starego dobrze znanego w Warszawie Szypowa, który będąc niegdyś głównym dyrektorem spraw wewnętrznych, 80,000 referatów zostawił niezałatwionych. Szypow dowodzi, że Polaków potrzeba zgnieść zupełnie i podaje środki do tego zniesienia następujące: 1) Obsadzenie wszystkich urzędów Moskalami, tylko małą liczbę Polaków chce mieć w służbie rządowej. Tutaj napada na margrabiego Wielopolskiego i powiada, że urzędnicy Polacy przez niego postawieni sprzyjali rewolucyi, popierali ją i że dla tego margrabia Wielopolski oddalił z urzędów Moskali, aby zasilić rewolucyą. 2) Drugim środkiem zniszczenia Polaków jest wykład moskiewski po szkołach. Polaków na nauczycieli nie radzi używać. tylko Moskali, albowiem powiada: Polak nauczyciel zawsze będzie »dawną Polskę przedstawiał jako państwo silne, wolne i szczęśliwe. Upadek jej będzie przedstawiał jako gwałt sąsiadów i uważać go będzie za zbrodnią polityczną.« Za zdolnych do fałszowania historyi uważa tylko Moskali, ich tylko więc używać radzi. Tutaj znowu pozwala sobie napaści na margrabiego i powiada, że założona przez niego szkoła główna dostarczała najzapaleńszych rewolucyonistów. 3) Trzecim środkiem jest działanie na zniszczenie języka polskiego. Na urzędach ma więc być tylko

używanym język moskiewski. »Nauka literatury polskiej może być w Królestwie Polskiem dopuszczona do wykształcenia młodzieży, ale to przy zachowaniu wielkiej ostrożności, albowiem literatura polska dyszy nienawiścią do wszystkiego co moskiewskie i napełniona jest przewrotnemi i szkodliwemi dla samych Polaków pojęciami.« Nierozumną jest rzeczą utrzymywać polską narodowość, powiada Szypów, zawsze nieprzyjazną Rosyi i rządowi. Zresztą, deklamuje dalej, język polski używany tylko przez nieliczną ludność, nie wytrzyma współzawodnictwa z moskiewskim, którym mówi 60 milionów, (jakiż to fałsz! czyż p. Szypow sądzi, że tego nikt nie spostrzeże?) Polski język przy rozpowszechnieniu literatury moskiewskiej umrze śmiercią naturalną, jeżeli go sztucznie nie będą podtrzymywać. »Wszystko, to prawi stary Szypow, jasnem jest dla oświeconych i dobrze myślących ludzi, a jeszcze są, mówi z oburzeniem, nasi rodacy, którzy wyrażają opinie o jakoby konieczności zachowania w tak zwanej Kongresówce polskiej narodowości. Z kogo, pytam się, możnaby utworzyć taki naród, dla którego potrzebną byłaby polska narodowość?« Tu już widocznie przekręciło się w ciemnej głowie Szypowa, który konkluduje, »że polskie plemię powinno poddać się temu losowi, któremu poddane zostały inne słabe plemiona złączone w jedno potężne państwo z więcej silnemi plemionami, z któremi utworzyły jeden naród.« W odpowiedzi sławnemu Szypowowi przypomnimy jego rządy w Warszawie. Wszakże przez lat 30 od rewolucyi 1831 rządy moskiewski rządził w Polsce według tych zasad, i do czegoż doprowadził go ten szypowski systemat? oto do tego, że narodowości polskiej nie zniszczył, że języka nie wyrwał, wspomnienia historyi nie stłumił. Murawiew, Berg, Szypow i wszyscy im podobni jak sowy z kryjówek powyłazili, ażeby radzić nad zniszczeniem Polski — i nic nowego nie uradzili, odgrzebali tylko stare rzeczy, stare mikołajowskie sposoby, które juz raz okazały się nieskutecznemi, bo doprowadziły do wprost przeciwnych rezultatów. I inaczej być nie mogło, żaden Mikołaj, Murawjew lub Szypow nie zniszczy tego, co Bóg chciał, ażeby istniało. Nic więc nie pomogą tu wszystkie »błagorazumia moskiewskie«, polska narodowość nie będzie zniszczona i Polska nie upadnie!

W Berdyczowie wielu urzędników policyi moskiewskiej, jak donosi Kijewski Telegraf, za odkryte ich wspólnictwo z bandą złodziei przeniesione zostało do Archangielskiej gubernii. Takiej to policyi rząd powierzył władzę nad majątkami i życiem mieszkańców. Toż samo pismo donosi, że z Berdyczowa wysłano 46 famili na mieszkanie do Rosyi »jako szkodliwych dla spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców.« Bliżej określonych powodów tej wysyłki, ani też nazwisk rodzin wysłanych nie podano. Moskiewskie Wiedomosti otrzymały wiadomość, iż rząd moskiewski, który tyle mówi o swojej tolerancyi i dobroczynnej opiece nad żydami, rozkazał wszystkich czasowo mieszkających w Kijowie żydów wydalić z tego miasta. Permskie zaś Gubernskie Wiedomosti opisują podobny akt tolerancyi moskiewskiej. Wiadomo, że w XVII i XVIII wieku mnóstwo Moskali prześladowanych z powodów religijnych uciekło z Rosyi do Polski, gdzie jak Czesi wypędzeni po Białogórskiej bitwie znaleźli gościnne przyjęcie i opiekę praw krajowych. Jedna grupa prześladowanych starowierców osiadła w Galicyi. Zostaje ona w ciągłych stósunkach z moskiewskimi starowiercami i dostarcza im księży i archirejów. Jeden z tych archirejów przybyłych z Galicyi, człowiek bardzo wykształcony, objeżdżał moskiewskie monastyry starowierskie za paszportem Bazyliego Nosowa i w tym objeździe wytropiony przez prawosławnych popów, aresztowany został w Niżnymtagilsku w Permskiej gubernii 28 Marca. Moskwa nie toleruje roskolników, wynagradzając ich jednak za mordy i bezprawia, jakich się na Żmudzi i w Inflantach dopuścili, porobiła dla nich ustępstwa w tych prowincyach, wówczas gdy w swoim kraju aresztuje ich biskupów.

— Komitet urządzający w Królestwie Polskiem, mając na uwadze: że na członków komisyi spraw włościańskich w Królestwie włożony jest między innymi, obowiązek rozpoznawania na miejscu sporów, próśb i zażaleń dotyczących gruntowego urządzenia włościan, tudzież roztrząsanie innych przedmiotów prawem określonych, że z tego powodu nie tylko jest pożytecznem, ale nawet niezbędnem, nadać wyżej wzmiankowanym urzędnikom znaki po których włościanie mogliby ich rozróżnić, jako osoby szczególne zaufanie rządu posiadające, stósownie do art. 86 ukazu najwyższego z d. 2 Marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich postanowił i stanowi:

Art. 1. Prezesi miejscowych komisyi spraw włościańskich ich pomocnicy i komisarze rewirowi, podczas wykonywania obowiązków służbowych, mają właściwy do urzędów ich przywiązany honorowy znak, wydany przez urządzający komitet.

Art. 2. Znak członków komisyi spraw włościańskich z powierzchowności i wielkości swojej, podany jest do znaku pośredników polubownych w cesarstwie, a mianowicie: na głównej stronie medalu umieszczony jest herb państwa w środku którego znajduje się herb Królestwa, a w około orła napis: [1]) »2 Marca 1864 r.« na odwrotnej stronie napis: »Komisya spraw włościańskich w Królestwie Polskiem.« Przy medalu łańcuch takiż sam jak i u pośredników polubownych. Łańcuch i medal są pozłacane.

Art. 3. Koszta sporządzenia pomienionych znaków odniesione będą do funduszu wyznaczonego do dyspozycyi komitetu urządzającego.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw zamieszczone być ma, poleca się członkowi komitetu urządzającego zawiadamiającemu czynnościami tegoż komitetu.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu urządzającego komitetu w Królestwie Polskiem 19 Kwietnia 1864 r.

(Następują też same podpisy.)

Urządzający komitet w Królestwie Polskiem, mając na uwadze: że, na mocy art. 86 ukazu najwyższego 2 Marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, urzędujący z wyborów, w czasie odbywania obowiązków służby ich urzędu przywdziewają oznaki, które im zwierzchność dostarczy, —

Na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych. Postanowił i stanowi:

Art. 1. Wójci gmin, ławnicy i sołtysi, w czasie wykonywania obowiązków służbowych, powinni nosić następujące znaki, które będą im przez zwierzchność wydane:

a) Wójt gminy, znak bronzowy pozłacany, na głównej stronie którego ma być wyobrażony herb państwa z napisem u góry nad herbem, po rosyjsku a u dołu po polsku »wójt gminy«; na odwrotnej zaś stronie znaku cyfra JCMości z napisem w około, z jednej strony po rosyjsku, a z drugiej po polsku: »2 Marca 1864 roku.«

Znak ten wójci gmin mają nosić na łańcuchu bronzowym zawieszony na szyi.

b) Ławnicy noszą takiż znak mniejszej wielkości i niepozłacany, z napisem »ławnik«, przypinany na małym łańcuszku zwierzchu sukni, na lewej stronie piersi.

c) Sołtysi noszą na lewej stronie piersi, zwierzchu sukni, znak według ustanowionego wzoru z blachy miedzianej, kształtu owalnego; z wyobrażeniem herbu i z napisem »sołtys«.

Art. 2. Pomienione znaki dla osób administracyi gminnej przygotowane i rozdawane będą komu należy, z rozporządzenia komisyi rządowej spraw wewnętrznych.

Art. 3. Wydatki na sporządzenie znaków potrzebne, odniesione będą do ogólnych funduszów Królestwa i w tym celu wydanem zostanie w właściwym czasie stósowne rozporządzenie.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw zamieszczonem być ma, poruczenem zostaje komisyom rządowym spraw wewnętrznych, oraz przychodów i skarbu, w czem do której należy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu urządzającego komitetu w Królestwie Polskiem 19 Kwietnia 1864 r. (Następują podpisy.)

Czwarte rozporządzenie brzmi:

Urządzający komitet w Królestwie Polskiem, zważywszy:

Że na mocy art. 88 ukazu najwyższego z dnia 2 Marca 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich, wójci gminni i sądy gminne używać mają pieczęci podług wzoru przepisanego przez komisyą rządową spraw wewnętrznych: na przedstawienie tejże komisyi postanowił i stanowi!

Art. 1. Wójt i sąd gminny obowiązani są mieć pieczęć formy okrągłej mającą średnicy cal 1,3 miary rosyjskiej. W środku herb państwa z napisem u tegoż po rosyjskn i po polsku, »Powiat NN«, u dołu »pieczęć gminy NN.«

Art. 2. Pieczęcie takowe mają być przygotowane w mennicy warszawskiej, w odpowiedniej liczbie stósownie do ilości gmin.

Art. 3. Wszelkie akta w imieniu wójta gminy lub sądu gminnego sporządzane, winny być zaopatrzone pieczęcią i podpisem wójta, oraz pisarza jeżeli się takowe gdzie znajduje. Jeżeli wójt gminy pisać nie umie, w takim razie wszelką korespondencyą, jaka od niego z urzędu prowadzoną będzie, winien podpisywać pisarz, zaś wójt przykładać tylko na niej pieczęć, której nie powierzając nikomu obowiązany jest starannie zachowywać u siebie.

Art. 4. Przygotowanie pieczęci w potrzebnej liczbie odpopowiadającej rzeczywistej ilości gmin, jak również zaopatrzenie wójtów w też pieczęcie, dopełni komisya spraw wewnętrznych.

Art. 5. Fundusz na przygotowanie pieczęci potrzebnej, wyasygnowany będzie z ogólnych dochodów Królestwa, w którym to celu wydanem zostanie w właściwym czasie stósowne rozporządzenie.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w Dzienniku praw zamieszczone być ma, porucza się komisyom rządowym spraw wewnętrznych, oraz przychodów i skarbu, w czem do której należy.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu urządzającego komitetu w Królestwie Polskiem 19 Kwietnia 1864. (Podpisy.)

— O zgromadzeniu właścicieli ziemskich gubernii warszawskiej d. 13 b. m. w Warszawie, podpisaniu przez nich adresu wiernopoddańczego do cara i wybraniu deputacyi, tak pisze korespon. do Ojczyzny:

Moskalom ciągle jeszcze mącą w głowie adresowe tryumfy. Z niezmiernym nakładem podstępu, próźb, obietnic i przymilań, dochodzą do rezultatu bardzo mizernego: bo czemże jest dzisiaj świstek papieru wydarty od wszelkiego rodzaju mieszkańców, przez wydzierających daleko realniejsze łupy.: majątek, wolność i życie.

Wiadomo, że ukaz carski zmienił na ten jeden raz ustawę Towarzystwa kredytowego i nakazał odbyć we wszystkich punktach Królestwa współcześnie d. 13 Maja wybory do dyrekcyi Towarzystwa. Można się było domyślić, że cały ten ogromny zamach miał na celu maleńką muchę adresową, i przy dzisiejszych okolicznościach łatwo można było przewidzieć, że musiała ta z mniejszym nawet zachodem da się ułowić. Niepochwalam bynajmniej tego, że właściciele ziemscy składają broń przed ogromem środków finansowych, policyjnych, wojennych i łupieżczych, jakie przeciw nim Moskwa rozwinęła, ale konstatuję fakt prosty: jak w całym ciągu rozwijania się powstania właściciele ziemscy okazywali mały zasób wiary i energii, tak dziś przy osłabłych środkach walki z Rosyą i przy upadku rachub na zagranicę, uważają za najstosowniejsze nie stawiać żadnego oporu pretensyom Moskwy, i tym sposobem wytargować sobie jaką taką deszczkę zbawienia.

Czy to jest rozumna, zdrowa polityka? rzecz inna. W poprzednich listach napomykałem już o niebezpieczeństwie takiego kierunku, (który zresztą bynajmniej nie jest ogólnym), dziś donoszę tylko o rezultacie usiłowań moskiewskich, który oczywiście nie mógł chybić przy tak usilnem staraniu z jednej, przy tak wielkim upadku ducha z drugiej strony: obywatele wiejscy podpisują adresa, wysyłają deputacyą do Petersburga.

[1]) Wszystkie napisy są podwójne w języku rosyjskim i polskim. P. R. Dz.

Wprawdzie informacye moje ograniczają się dotąd do zebrania na wybory gubernii warszawskiej, odbytego w Warszawie, ale wnioskując z tego co się tu stało, i jak się stało, można przypuścić i na prowincyi podobny obrót rzeczy.

Na wybory stawiło się ledwie kilkudziesięciu właścicieli ziemskich. Pan Rożnow jako gubernator cywilny otworzył posiedzenie. Złożono mu z różnych stron odebrane listy, w których nieobecni usprawiedliwiają swoje niestawienie się tem, że wojenni naczelnicy okręgów, mimo odebranego w tej mierze rozporządzenia, nie dozwolili im wyruszyć do Warszawy. Takie niepojęcie odebranych rozporządzeń obruszyło niezmiernie p. Rożnowa, który obiecał uzyskanie satysfakcyi. Byłyto proste frazesy, bo oczywiście naczelnicy okręgowi otrzymali z góry instrukcye, aby nie puszczać nikogo, oprócz wypróbowanych niedołęgów lub stronników spokojnego używania majątku. (Właściwy stronnicy Moskwy stanowią tak szczupły wyjątek, że nie ma co ich liczyć). Wybory odbyły się zwykłym porządkiem i nie mam co o nich wspominać, jako o mało znaczącej rzeczy. Panu Rożnowi o co innego chodziło: za pomocą kilku umówionych już, znanych powszechnie w Warszawie, adherentów łask carskich i własnemi przemowami, wniósł zaraz kwestyą adresu, a w azyatyckim stylu, w celu zapewnienia obywateli o ogromnych korzyściach, jakie z takiego kroku odniosą. »Car będzie łaskaw, car chce dla obywateli łaskę swoją okazać, czeka tylko sposobności, czeka zbliżenia się do niego, słowom moim możecie dziś zupełnie wierzyć, możecie polegać na mnie jak — jak na — jakże się to mówi po polsku?« zapytał stojącego obok obywatela. »Jak na Zawiszy.« »Na Zawiszy?« zapytał Rożnow z niedowierzaniem, bojąc się jakiej kompromitacyi. »Kto on takoj był, ten Zawisza?« »To był człowiek, któremu zawsze można było ufać.« »Nu, tak polegajcie na mnie panowie jak na Zawiszy; ja tylko pragnę waszego dobrego i przywrócenia pomyślności kraju! Potem nowy ten Zawisza przedstawił gotowy adres, napisany w tonie bardzo uniżonym, liżący rękę, która bije. Obywatele starali się wywinąć pod różnemi pozorami, na samym początku widząc na co się zanosi, kilkunastu najostrożniejszych oddawszy głosy, wysunęło się cichaczem, ale dostrzegł tego p. gubernator i kazał zamknąć drzwi i straż przy nich postawić. Pozostali przekładali panu Rożnow, że wolą sami zredagować adres, odpowiedniejszy ich pojęciom; na to zgodził się gubernator, ale okazało się że już późno, nikt nie miał latarki, zaproponowano więc odłożyć rzecz do jutra. Nie oszukasz Moskala, spostrzegł wykręt p. gubernator, alboż to nie ma sposobu, przecież nie darmo telegraf łączy wszystkie cyrkuły z biórem oberpolicmajstra. Natychmiast posłano rozkaz, aby dzisiejszego wieczora w całem mieście nie aresztować nikogo za brak latarki. Rzecz więc została prędko załatwioną, przystąpiono do debatów nad adresem i pomimo przebąkiwań, kręceń, skończyło się na tem, że adres redakcyi Rożnowa przyjęty został bez zmiany, czy też z małą zmianą. Podpisów wprawdzie na nim bardzo mało, ale co to znaczy, kiedy już inicyatywa zrobiona, to naczelnicy wojenni w krótkim przeciągu czasu ściągną podpisy ze wszystkich lub prawie ze wszystkich. Niedosyć na tem, obrano natychmiast deputacyą, która adres ten powiezie do Petersburga, składać ja będą: Ostrowski były dyrektor komisyi spraw wewnętrznych, Konstanty Górski i Rembieliński.

## Rosya.

Petersburg, 19 Maja. — Komisya wojskowa pod przewodem radzcy Bachtina trudniąca się reformami zaprowadzić się mającemi w naborze do wojska, oświadczyła się przeciw wyjątkom klas pewnych od naboru, a mianowicie szlachty, kupców i księży.

Rząd powziął podejrzenie przeciw starowiercom, iż oni w ostatnich czasach ulegli podszeptom stronnictwa rewolucyjnego. Lecz że starowiercy są bardzo ostrożni, jak prześladowani przez rząd z powodu swych zasad i wyobrażeń religijnych, którzy w carze na żaden sposób widzieć niechcą naczelnika religii po Bogu najpierwszego, przeto nie łatwo rządowi dojść wątka. Tyle pewna że go czuje i szuka, ale do kłębka nie dochodzi. Podobno aresztowania rozpoczęły się między starowiercami, lubo przyznać należy, że postępowanie z nimi takie nigdy nieustawało. Starowiercy mają coś podobnego z Tyrolami austryackiemi, na pozór głupota, wewnątrz swoboda.

## Francya.

Paryż, 22 Maja. — La France występuje teraz za drugiemi przeciw traktatowi londyńskiemu i powiada: oba wielkie mocarstwa niemieckie rozcięły swym mieczem traktat z r. 1852, a naród niemiecki go już dawno potępił. Co się tyczy Danii, możem sądzić, że mierny tylko ma interes w tej konwencyi, która sprowadziła krwawą walkę, w której biła się z większem bohaterstwem aniżeli szczęściem. Sądzimy, że Szwecya nie będzie ubolewała nad utrzymaniem dzieła z r. 1852, a Rosya, jeżeli się nie mylimy, nie wystąpiła z rezerwy i czyliż może przywięzywać wagę do traktału łączącego księstwa z Danią, kiedy jej nie przywięzuje do traktatów, które Polskę z nią łączą? Pod tym względem dwa widoki się otwierają, albo zechcą utrzymać traktat pogwałcający tyle interesów i zadadzą cios śmiertelny konferencyi, albo przyjmą ideę naszych czasów, której od samego początku broniliśmy, jako najlepszą, najbezpieczniejszą i najtrwalszą i zapytają ludność o życzenia, zanim w dziele pokojowym dalej się posuną. Mamy nadzieję, że większość na konferencyi będzie naszego zdania.

Pays i Patrie w swych artykułach występują przeciw dążnościom państw niemieckich, ale jak się zdaje nie inspirowane przez rząd francuski.

Donieśliśmy wczoraj, że dziennik francuski Opinion National otrzymał sprostowanie od ministerstwa francuskiego, że Czas i Ojczyzna płonnie doniosły, iż rząd francuski zabrane u aresztowanych przez siebie Polaków papiery udzielił posłowi rosyjskiemu, wedle formuły *prima regula juris negare*, teraz zabawnie popiera to Journal de St. Petersbourg z d. 18 Maja gdy mówi: Czas twierdził, że rząd rosyjski zawiadomił rząd pruski o skonfiskowanych papierach przez policyą paryską a znalezionych u aresztowanych Polaków, — twierdzenie to z resztą, jak dodaje ten dziennik rosyjski, wspiera się tylko na listach prywatnych, bez gwarancyi ich prawdziwości. Czy więc Journ. de St. Petersbourg chciał francuskie sprostowanie obmyć lub szczernić?

— Dziennik Srybouse wychodzący w Bona w Algieryi donosi, że powstanie tunetańskie rozciąga się na całem wybrzeżu La Calle aż do Tripolisu.

— Cesarz ma podobno zamiar wyjechać do Vichy po zamknięciu izby. Książę Władysław Czartoryski przybył wraz z żoną do Paryża z Rzymu.

— Wedle listu pisanego do Ojczyzny, sympatya dla sprawy polskiej od niejakiego czasu widocznie w stolicy Francyi wzrasta, szczególniej między ludnością przedmieść. Na przedmieściu mianowicie ś. Antoniego, często policya zaciera napisy: Niech żyje Polska, precz z Moskalami itp. przez niewiadomych przyjaciół Polski kreślone.

## Austrya.

Wiedeń, 21 Maja. — Do Gen. Correspondenz donoszą z Sibina (Herrmanstadt) o wyborach do sejmu siedmiogrodzkiego w okręgach dotąd na tymże sejmie niezastąpionych, że marszałek sejmu zaprosił członków sejmu na 23ci bm. na posiedzenie. Bióro rozesłało resztę protokułów posiedzeń w trzech językach drukowanych. W okręgach wyborczych węgierskich i szeklerskich nowe wybory po największej części są ukończone. Lecz chociaż król. siedmiogrodzkie gubernium w okólniku z 20 Kwietnia br. wyraziło nadzieję, że wyborcy wybiorą takich posłów, o których mają przekonanie, że wejdą do sejmu, jednak ze znanych dotąd wyborów padło dwanaście na takie osoby, które już przedtem były wybrane, ale do sejmu nie weszły. Pomiędzy nowowybranymi znajdują się ludzie, którym przepisują usposobienie dla konstytucyi austryackiej daleko ozięblejsze aniżeli było usposobienie dawniej wybranych. Jak solidarnie głosowano, można się z tego przekonać, że przy wyborach w Kołoszu każdy wybrany otrzymał na 279 głosujących po 246 głosów; również i w mieście Maros-Vasarhely otrzymali obaj wybrani po 170 głosów.

Zatem w kołach rządowych tracą nadzieję, ażeby nowo wybrani wzięli udział w obradach sejmowych.

## Włochy.

Turyn, 21 Maja. — Minister wojny wydał rozkaz na utworzenie 5 obozów do ćwiczenia wojska. Pierwszy znajdować się będzie w dolinie Santo Maurizio, drugi w Somma, trzeci pod Ghiardo, czwarty pod Bagnocavallo i piąty pod Fojano. Trwać będą od 80 do 120 dni. W każdym obozie będzie dywizya piechoty, brygada kawaleryi z odpowiednią artyleryą. Podobne obozy widzieli oficerowie włoscy w Szwecyi i niemogli się dosyć nachwalić ich. W skutek tego obozy włoskie mają być pozakładane na wzór szwedzki.

## Rumunia.

Wedle telegramu zamieszczonego w Independance belge z Bukaresztu z d. 22 Maja, odbyło się tam głosowanie ludu z wielkiem uniesieniem i manifestacyami na rzecz ks. Kuzy, z powodu odkrycia sprzysiężenia. Plan sprzysiężenia znaleziono między papierami przybyłego niedawno lekarza z Konstantynopola Lamberti w d. 21 Maja. Między skompromitowanemi osobami wymieniają księcia Suzo, który był za hospodara Bibesco ministrem. Gdy się tenże do wszystkiego przyznał, osadzono go w więzieniu. Sprzysiężenie zmierzało do zwalenia Kuzy, do przywrócenia statutu organicznego zadekretowanego przez Rosyą i do wyniesienia księcia Suzo na hospodara Multan i Wołoszczyzny. Zanosiło się więc na praktykę odwieczną zrzucenia hospodarów raz przez Moskwę i drugi raz przez Turcyą a nominowania sobie przychylnych kreatur.

— Dotychczasowy minister robót publicznych Orbesco został zamianowany ministrem sprawiedliwości. Ministerstwem robót publicznych tymczasowo zajmuje się prezes ministerstwa i minister spraw wewnętrzn. Kogulniczano.

---

## Kronika miejscowa.

Poznań, 25 Maja. — Rendant gospodarski p. Józef Berger, na ostatku w Grembaninie, powiecie ostrzeszowskim ścigany jest listem gończym wydanym przez sąd stanu w Berlinie z powodu zbrodni stanu, jak donosi Posener Ztg.

— W zeszły czwartek odprowadziło grono zacnych niewiast polskich zwłoki zmarłego w tutejszym szpitalu wojskowym powstańca na wieczny spoczynek. Zwał on się Maciej Kaźmierski.

— Minister spraw rólniczych p. Selchow wrócił już do Berlina. Powiadano, iż przed powrotem podobno odwiedził p. Lehmana z Nietążkowa.

— Ostd. Ztg. powiada, iż zadziwiło, że wyborna owczarnia p. dyrektora ekonomicznego Lehmana z Nietążkowa przy rozdawaniu nagród na Bociance żadnej nie otrzymała. Ostd. Ztg. oświadcza, iż to pochodzi ztąd, że się pojawiły różnice pomiędzy p. Lehmanem a przewodniczącym komitetu wystawy, podobno p. Tempelhoffem, co do klasyfikacyi merynosów. Koniec końcem p. Lehmann wystawił swoje owce w osobnym namiocie, który kosztem własnym wybudował, zrzekając się z góry wszelkiej nagrody.

Gniezno, 23 Maja. — Jak z pewnego źródła donieść mogę, nadesłał komisarz okręgowy z Witkowa w zeszły poniedziałek sądowi tutejszemu ciało nowo narodzonego dziecka w pudełku od cygar umyślnym posłańcem. W dniu 8 Maja r. z. został syn gościnnego Makowskiego z Babiaka pod Ignacowem w bitwie z Moskalami tak mocno raniony, że bez zmysłów na placu bitwy pozostał. W ogóle zadano mu 17 ran. Dwie kule kartaczowe poszarpały mu niemal zupełnie nogę, w skutek czego takowa się zeschła i teraz o 4 cale jest krótszą; w drugą zaś nogę pchnięto go silnie bagnetem. W brzuch w okolicę błony czyli sadła zadano mu tak niebezpieczną ranę, że mu nawet nieco jelit wyszło. W plecy pchnięto

go bagnetem dwa razy. W głowę i w ramiona zadali mu kozacy pałaszami i kolbami także niebezpieczne rany. Osoba miłosierna, która go w tym mizernym stanie na polu znalazła, odstawiła go do lazaretu polskiego do Kleczewa, gdzie panie polskie pielęgnowaniem i kuracyą rannych Polaków się zajmowały. Gdy przebył tam 30 tygodni, odstawili go Moskale do lazaretu moskiewskiego w Koninie, gdzie się aż do 8 Maja br. znajdował; przebywał przeto okrągło rok w lazarecie. Ojciec jego odwiedził go w Kleczewie 6 a w Koninie 4 razy. Przeciw kuracyi w Kleczewie nie miał ojciec jego nic do nadmienienia, albowiem był przekonany, że tam nie będzie miał żadnej krzywdy, gdy go zaś do Konina odstawiono, usiłował do domu go dostać. Początkowo były atoli wszelkie reklamacye osobiste bezskuteczne, dopiero pośrednictwo pruskiej landratury i pruskiego konsula w Warszawie odebrało pomyślny skutek. Teraz leży ów wojak na łożu choroby u swego ojca. Nie pojmuje w istocie, jak przy tak wielu i tak strasznych ranach przy życiu mógł pozostać.

W dniu 18 Maja rb. przyaresztowano w Palszczynie urzędnika gospodarczego Glogiera i odstawiono go pod eskortą wojskową do Gniezna. Dwie razem z nim przyaresztowane osoby dyrygowano do domu. Glogier pochodzi, jak twierdzą z Kostrzyna.

Z Pleszewskiego, 18 Maja. — Święto niemieckie Buss- und Bettag przypadło tego roku na dzień 27 Kwietnia. Policya, zabraniająca w dni te wykonywać roboty, gwałcące prawa święcenia dni Bogu poświęconych, starała się przez rozesłanych w tym celu żandarmów karać przestępców. Rezultat był tak obfitym, że zaręczają nam, iż w jednym obwodzie komisaryalnym naszego powiatu mają gwałciciele tego święta 50 tal. kary zapłacić. Sądzę, że przysłużę się publiczności komunikując jej rozporządzenie naczelnej władzy księstwa, nie zabraniające wykonywać prac służebnych mieszkańcom katolickiego wyznania.

Ew. Erzbischöfliche Gnaden theile ich auf die geehrten Zuschriften vom 3 und 24 Juni v. J. die Heilighaltung einiger Festtage betreffend, Abschrift derjenigen Verfügung zur gefälligen Kentnissnahme ergebenst mit, welche ich in dieser Beziehung an die Lndraths Aemter zu Mogilno, Gnesen und Wollstein heute erlassen habe.

Posen, den 5 April 1854.

Der Ober-Präsident der Provinz Posen gez. v. Puttkammer.

An den Erzbischof von Gnesen und Posen Herrn Dr. v. Przyluski, Erzbischöfliche Gnaden (hier). Nr. 1199/54 O. P.

Ew. Wohlgeboren eröffne ich auf den Bericht vom 6 Februar cr. dass nach der in den hiesigen beiden Diözesen bestehenden Observanz der allgemeine Busstag nur in denjenigen Parochien der Provinz, welche dem ehemaligen Netzdistrikt angehört haben, durch das päpstliche Breve vom 20 Aprili 1788 als ein von beiden Confessionen heilig zu haltender Festtag ricipirt ist. In Bezug auf den Charfreitag gilt dies allgemein nicht, und es können in Bezug anch zur Zeit nur diejenigen gesetzlichen Bestimmungen in Anwendung kommen, welche gegen die Störung des Gottesdienstes gerichtet sind. Ich ersuche Sie, sich bei Erlass Ihrer Bekanntmachung wegen Heilighaltung der Feiertage hiernach zu richten.

Posen, den 5 April 1854.

Der Ober-Präsident der Provinz Posen gez. v. Puttkammer.

An den königl. Landrath Herrn Kühne zu Mogilno, Herrn pp. Stahlberg in Gnesen, Herrn pp. v. Unruhe-Bomst zu Wollstein.

Copia vidimata. In der Untersuchungssache wider den Seminar-Procurator Dorszewski wegen Vornahme und Ausführung öffentlicher Arbeiten am Feiertage eröffnen wir Ihnen, dass, da die Verordnungen der hiesigen königlichen Regierung vom 19 September 1838 die Bestimmungen darüber enthält: wie die Sonn- und Feiertage gefeiert werden sollen, nicht aber auch die Bestimmung, dass der Buss- und Bettag auch von den katholischen Einsassen gefeiert werden muss, und die Allerhöchste Cabinets-Ordrers vom 5 Juli 1832 und 7 Februar 1837 sich nur auf die Rheinprovinz beziehen können, also hier keine Anwendung finden der gegen das erste Erkenntniss unter'm 28 Juli d. J. eingelegte Recurs als unbegründet zurückgewiesen wird.

Bromberg, den 24 September 1852.

Königl. Appelations-Gericht. Criminal-Senat. gez. v. Kitzing.

Waszej Arcybiskupiej Mości przesyłam niniejszem uniżenie na szanowne wnioski z d. 3 i 24 czerwca r. z. dotyczące święcenia niektórych świąt, odpis rozporządzenia przesłanego pod dniem dzisiejszym w przedmiocie rzeczonym landraturom w Mogilnie, Gnieźnie i Wolsztynie.

Poznań, 5 Kwietnia 1854 r.

Naczelny prezes prowincyi poznańskiej podp. Puttkammer.

Do Jego Arcybiskupiej Mości Dra Przyłuskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego w miejscu. Nr. 1199/54. O. P.

Wielmożnemu Panu donoszę niniejszem w odpowiedzi na raport Jego z dn. 6 Lutego r. b., że według istniejącego w obu tutejszych dyecezyach zwyczaju, powszechny dzień modlitwy tylko w tych parafiach, które do dawniejszego obwodu Noteckiego należały, na mocy papiezkiego rozporządzenia z dnia 20 Kwietnia 1788 jako dzień przez oba wyznania święcić się mający jest oznaczony. Do Wielkiego Piątku nie da się toż postanowienie powszechnie zastósować, można więc pod tym względem obecnie tych tylko prawnych przepisów użyć, które przeciwko przeszkadzaniu nabożeństwu wystósowano. Proszę pana, aby się przy wydawaniu rozporządzeń odnoszących się do święcenia świąt, według tego, co tu powiedziano, stósował.

Poznań, 5 Kwietnia 1854. (podp.) .Puttkammmer

Do król. landrata Wgo Kühna w Mogilnie, Stahlberg w Gnieźnie, Unruhe-Bomst w Wolsztynie.

Copia vidimata. W sprawie indagacyjnej przeciwko Dorszewskiemu, prokuratorowi seminaryjnemu względem przedsięwziętych i wykonanych publicznych robót w dniu świątecznym, donosimy panu, że ponieważ rozporządzenie tutejszej król. rejencyi z dnia 19 Września 1838 r. stanowi: w jaki sposób należy święcić dni niedzielne i świąteczne, a nie obejmuje przepisów, że dzień pokuty i modlitwy przez mieszkańców wyznania katolickiego także święconym być powinien, najwyższe zaś rozporządzenia gabinetowe z d. 5 Lipca 1832 r. i 7 Lutego 1837 r. do prowincyi nadreńskiej się tylko odnosić mogą, tutaj więc zastósować się nie dadzą, wniesiony przeciwko pierwszemu wyrokowi pod d. 28 Lipca r. b. rekurs jako nieuzasadniony się uchyla. Bydgoszcz, 24 Września 1852 r. Król. sąd apelacyjny, senat kryminalny. podp. Kitzing. Dz. Pozn.

## Przybyli do Poznania dnia 25 Maja.

BAZAR: Szuldrzyński z Lubasza, Mikorski z Kruchowa, Bzowski z Krakowa, Rakwitz z Gniezna.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Willmann z Pforzheimu, Eberstein z Berlina, Serno z Bydgoszczy, Borack z Rogoźna, Radke z Margonina, Giebe z Nowejwsi, Schmidt z Samoczyna, Jähnke z Trzcianki, Mischke z Runowa, Becker z Krzyża, Fischer z Wissel, Kuttner z Neubrück, Dretlmann z Odolanowa, Nitschke z Nakła, Specht z Wschowy, Deicke z Dębówki, Fiedler z Bydgoszczy, Laube z Góry.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Tyszkiewicz z Silca, hr. Grabowska z Grylewa, Krasiński z Polski, Rutkowski z Ławicy, Simon z Wohlau.

HOTEL DU NORD: Ponińska z Komornik, v. Schlichting z Samocina, Oltmann z Kolonii.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Geismer z Petersburga, Schmitz z Grafrath, Bercht z Drezna, Schmidt z Limbach, Kalinich z Berlina, Methner z Jarocina, Petsch z Berlina, Livonius z Elgenau, Gepper z Wissek.

HOTEL BERLIŃSKI: Koszutski z Modliszewka, Lubomęski z Dębłowa, Heilborn i Ninow z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Hepkowska z Opatówka, Koperski z Stempocina, Hardenack z Lubowic, Sulikowski z Drożyna, Sobeski z Duszna.

HOTEL PARYSKI: Skoraszewski ze Skoków, Rychłowski z Węgorzewa, Malczewski z Swiniarek, Koperski z Rumiejek.

SELIGA OBERZA: Kaskel i Greiffenberg z Buku, Bibo i Pinn z Grodziska, Geisler z Chyb.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Auerbach z Leszna, Żydowska ul. 1.; Sarnowska z Ostrowa, ul. Ogrodowa, nr. 20.



## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 25. Maja 1864.

**Żyto** (węcpel po 25 szefli) trzyma się. Wypowiedziano 25 węcpli. Na Maj $33^2/_3$ pł., na Maj Czerwiec $33^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Czerwiec Lipiec $33^3/_4$ list. $^2/_3$ pien., na Lipiec Sierpień $34^5/_6$ list. $^3/_4$ pien., na Sierpień Wrzesień $35^3/_4$ list. i pien., na Wrzesień Paźdz. $36^3/_4$ list. i pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Maj $14^3/_8$ list. $^1/_3$ pien., na Czerwiec $14^1/_2$ list. $^5/_{12}$ pien., na Lipiec $14^5/_6$ list. $^3/_4$ pien., na Sierpień $15^1/_6$ list. i pien., na Wrzesień $15^5/_{12}$ list. $^1/_3$ pien., na Paźdz. $15^1/_6$ list. $^1/_{12}$ pien.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 24. Maja.

Pszenica 49—62 tal.

Żyto na wiosnę i Maj Czerwiec $37^1/_4$—37—$^1/_2$ do $36^1/_2$ tal., na Czerwiec Lipiec $38^1/_2$ tal., na Lipiec Sierpień $39^1/_8$—$^1/_2$—$38^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $41^1/_4$—$^1/_2$—$40^3/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—36 tal.

Groch do gotowania 39—46 tal.

Groch na pastwę 39—46 tal.

Oléj rzepiowy na Maj $13^7/_8$—$^3/_4$ tal., na Wrzesień Paźdz. $13^{11}/_{12}$ tal., na Paźdz. List. 14—$13^{11}/_{12}$ tal.

Olej lniany $14^1/_3$ tal.

Okowita na Maj i Maj Czerwiec $15^7/_{12}$ do $^{17}/_{24}$—$^7/_{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec także, na Lipiec Sierpień 16—$15^5/_6$ tal., na Sierpień Wrzesień $16^1/_6$—$^1/_4$—$^1/_8$ tal., na Wrzesień Paźdz. $16^1/_4$—$^1/_3$—$^1/_4$ tal., na Paźdz. Listopad 16 tal.

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. | dnia 20. Maja 1864 r. od | | | do | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | tal. | sgr. | fn. | tal. | sgr. | fn |
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 2 | 3 | 9 | 2 | 6 | — |
| Pszenicy średniéj | 2 | — | — | 2 | 2 | 6 |
| Pszenicy ordynaryjnéj | 1 | 25 | — | 1 | 27 | 7 |
| Żyta przedniego, szefel | 1 | 12 | 6 | 1 | 13 | 9 |
| Żyta lżejszego | 1 | 10 | — | 1 | 11 | — |
| Jęczmienia dużego, szefel | 1 | 5 | — | 1 | 7 | 6 |
| Jęczmienia małego | 1 | 2 | 6 | 1 | 5 | — |
| Owsa, szefel | — | 28 | — | 1 | — | — |
| Grochu do gotowania, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Grochu na pastwę | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona, cent. 100 fn. | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel | — | 14 | — | — | 16 | — |
| Masła, garniec | 2 | 10 | — | 2 | 20 | — |
| Siana, centnar | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c. | — | — | — | — | — | — |
| Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn. | — | — | — | — | — | — |

## Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

| | Tal. | Sgr. | F. | do | Tal. | Sgr. | F |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Dnia 24. Maja | 14 | 2 | 6 | do | 14 | 7 | 6 |
| „ 25. „ | 14 | 2 | 6 | „ | 14 | 7 | 7 |

**Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.**